

Włodzimierz Chłodziński  
Tadeusz Klimek  
REDAKCJA WIEJSKA

E-g

195  
Dnia: 20.01.1972 r.

Godz. 8.20 - 8.30

" R a d i o - K o n t a k t y "

-----

/Taśma - Zaniedbania socjalno-bytowe w MBM  
Dziewierzewo pow. Żnin/

...cóż, na szczęście mróz trochę zelżał i można mieć nadzieję, że grypa nie położy do łóżek tych, którzy się jej jeszcze w Międzykółkowej Bazie Maszynowej Dziewierzewo nie dali. Ale mała to pociecha. Nie można przecież w nieskończoność liczyć na przychylność pani aury. Zabezpieczenie znośnych warunków pracy - to elementarny obowiązek administracji międzykółkowych baz maszynowych. A my jeszcze ciągle wystawiamy laurki za to, że ktoś umożliwił pracownikom warsztatów mechanicznych umycie rąk w ciepłej wodzie, że gdzieś pomyśleli o gorących napojach, że wydano odzież ochronną, że zabezpieczono ogrzany pokój dla zjedzenia śniadania. W telewizji chwalą pod niebiosa za wystawienie koksowych piecyków dla pracujących na ~~świeżym~~ *pod gorącym powietrzem* powietrzu, w radio do rangi bohaterów urastają ci, którzy zabezpieczyli swym załogom pracującym w trudnych warunkach gorące posiłki. Coś mi się wydaje, że cały problem stawiamy trochę na głowie. Zabezpieczenie przyzwoitych warunków pracy dla załóg - to obowiązek, a za wykonywanie podstawowych



obowiązków żadne specjalne premie - choćby te w postaci prasowo-  
-radiowo-telewizyjnych laurek - chyba nie przysługują.

Jest prawdą, że mechanicy warsztatowi oraz traktorzyści międzykołkowych baz maszynowych pracują w szczególnie trudnych warunkach. Gdy w 1966 r. przystąpiono do budowy pierwszych międzykołkowych baz, liczyły się przede wszystkim garaże na traktory, wiaty na maszyny oraz warsztaty remontowe. Zarządy kółek rolniczych mięły - dokładnie do lipca ub. roku - związane ręce: w przyznawaniu tzw. limitów inwestycyjnych nie uwzględniano bowiem zaplecza socjalnego. Jest prawdą, że niejednokrotnie skreślano z planów budowę dyspozytorni, natrysków, stołówek czy choćby miejsca na zjedzenie posiłków. Jest prawdą, że przed grudniem 70 roku - jak to się zwykle mówi - nie było odpowiedniego klimatu dla budownictwa socjalnego. Ale prawdą jest i to, że nawet w tamtym okresie wiele międzykołkowych baz maszynowych potrafiło zagwarantować swym załogom znośne warunki do pracy. Znam wiele baz, które już wówczas wybudowały tzw. węzły socjalno-sanitarne, których nie powstydzilyby się nawet większe zakłady pracy. Niby w limitach inwestycyjnych skreślano wszystko to, co



nie służyło maszynom, a jednak takie bazy, jak: Janowiec Wlkp. i Bożejewice w powiecie żniskim, jak Rybitwy w powiecie inowrocławskim, Brzostowo i Pobórka w powiecie wyrzyskim, Grębocin i Lubicz w powiecie toruńskim potrafiły zapewnić ludziom dobre warunki do pracy. Pewnie, trzeba się było wówczas "nachodzić", żeby uzyskać zgodę na wprowadzenie do planu budowy węzła sanitarno-socjalnego, ale jednak coś tam "wychodzić" było można. Sęk w tym, że nie wszystkim zarządom starczyło uporczywości i dlatego mamy takie międzykółkowe bazy maszynowe, jak ta z Dziewierzewa.

Proszę jednak nie uogólniać tego przykładu zwykłego niewywiązywania się z elementarnych obowiązków wobec załóg - bo jak inaczej nazwać, choćby brak ciepłych napojów i to już w klimacie dla poczynań socjalnych korzystnym.- Mamy w woj. bydgoskim dokładnie 282 bazy, a z tego w latach 1966/71 w 85-ciu bazach pobudowano węzły socjalno-sanitarne z prawdziwego zdarzenia. Dalszych 160 baz posiada jakie takie zaplecze - choćby ciepłą wodę czy pokoik, w którym można się ogrzać i zjeść śniadanie. Jest jednak prawdą, że 37 baz nie dysponuje żadnymi urządzeniami.



W 6-letniej historii międzykółkowych baz maszynowych na zaplecze socjalno-sanitarne wydano w woj.bydgoskim ok.70-ciu milionów zł. Mało. Bardzo mało. O skali zaniedbań świadczy najlepiej fakt, że tylko w tym roku aż w 123-ch bazach trzeba będzie budować od nowa albo uzupełniać bardzo szczupłe zaplecze sanitarno-socjalne.

Na szczęście od lipca ub. roku administracja międzykółkowych baz maszynowych ma już rozwiązane ręce - zniesiono owe nieszczęsne limity i zezwolono na swobodne dysponowanie funduszami. W ciągu 6-ciu lat wydatkowano na zaplecze 70 milionów zł, a tylko w tym roku zarezerwowano 37 milionów zł. Te kwoty umożliwią wyrównanie wszelkich wieloletnich zaniedbań. Do końca 1972 r. nie będzie w woj.bydgoskim ani jednej międzykółkowej bazy maszynowej bez węzła socjalno-sanitarnego. A nie muszę już chyba dodawać, że nowe bazy - w tym roku powstaną dalsze 23 - będą budowane już z pełnym zapleczem. Ba, pomyślano nawet o mieszkaniach - w tym roku powstanie przecież 10 budynków mieszkalnych dla załóg międzykółkowych baz maszynowych.

Owszem, swego czasu były przeszkody, do niedawna można się było jeszcze jakoś wytłumaczyć i zrzucać winę za wszelkie zaniedbania na ów niekorzystny klimat, choć osobiście nie



rozgrzeszałbym wszystkiego, jako że w każdym powiecie można było nawet przed lipcem ub.roku znaleźć po dwie - trzy bazy z pełnym zapleczem socjalno-sanitarnym. Ale już dzisiaj żadnych tłumaczeń być nie może. Przestańmy więc pomału rozpływać się w zachwycie nad gorącą kawą i koksowym piecykiem, a zacznijmy po prostu rozliczać z wywiązywania się administracji przedsiębiorstw z podstawowego obowiązku zabezpieczenia właściwych warunków do pracy dla swych załóg.